



Sygn. akt II UK 181/11

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 kwietnia 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Jerzy Kuźniar (przewodniczący)

SSN Bogusław Cudowski

SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec (sprawozdawca)

w sprawie z wniosku A. B.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych

z udziałem zainteresowanych B. B. reprezentowanego przez A. R. oraz A. B.

reprezentowanego przez A. B.

o jednorazowe odszkodowanie dla członków rodziny po ubezpieczonym zmarłym w związku z wypadkiem przy pracy,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 4 kwietnia 2012 r.,

skargi kasacyjnej wnioskodawcy od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i

Ubezpieczeń Społecznych [...]

z dnia 28 marca 2011 r.,

oddala skargę kasacyjną.

Uzasadnienie

Sąd Rejonowy wyrokiem z dnia 4 marca 2009 r. oddalił odwołanie A. B. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 30 czerwca 2008 r., którą odmówiono wnioskodawczyni i jej synowi A. B. prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu zgonu R. B. w związku z wypadkiem przy pracy w dniu 27 listopada 2007 r.

Powyższy wyrok został uchylony wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 6 sierpnia 2009 r. z uwagi na nieważność postępowania polegającą na niewezwaniu w charakterze zainteresowanego drugiego syna zmarłego, B. B.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd pierwszej instancji wyrokiem z dnia 2 grudnia 2010 r. oddalił odwołanie. Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia faktyczne.

R. B. od 9 września 2007 r. pracował jako kierowca samochodu ciężarowego w przedsiębiorstwie „P.” prowadzonym przez E. J. W tym samym dniu został przeszkolony z zakresu b.h.p. oraz udzielono mu instruktażu dotyczącego pracy kierowcy, w tym z zakresu przepisów dotyczących odpoczynku w czasie wyjazdów. W dniu 10 września 2007 r. R.B. przeszedł badania lekarskie, w wyniku których otrzymał zaświadczenie o braku przeciwwskazań zdrowotnych do pracy na stanowisku kierowcy z wyznaczeniem terminu kolejnych badań na 2 marca 2012 r. W dniu 23 listopada 2007 r. R. B. wyjechał samochodem ciężarowym do Lien ST Amand we Francji z ładunkiem akcesoriów samochodowych. Samochód - ciągnik posiadał badania techniczne ważne do 3 września 2008 r., w dniu 19 listopada 2007 r. był serwisowany przez autoryzowaną firmę, a naczepa do ciągnika posiadała badania techniczne ważne do 24 stycznia 2008 r. Granicę Polski przejechał w dniu 23 listopada 2007 r. około godziny 15.00. W dniu 26 listopada 2007 r. naczepę załadowano pustymi zbiornikami i wieczorem w tym samym dniu R. B. wyjechał w drogę powrotną. Około północy jechał autostradą w Belgii. Tą samą trasą jechał J. O. z prędkością 70-80 km/godz. W okolicach Wanzel R. B. wyprzedził ten pojazd i po powrocie na dotychczas zajmowany pas ruchu nagle zjechał z drogi w prawo „bez widocznej przyczyny, ponieważ nikt mu nie przeszkadzał”. Ciężarówka wjechała w zarośla i zatrzymała się na polach po prawej

stronie jezdni. R. B., przypięty pasami bezpieczeństwa, był nieprzytomny. J. O. wezwał pomoc z uwagi na „zasłabnięcie w ciężarówce i zjechanie z drogi”. Około godziny 0.17 przyjechała karetka pogotowia. Lekarz nie stwierdzając oznak życia u R. B. (tętno, ciśnienie, oddech - 0) podjął typową akcję reanimacyjną - intubację, masaż serca, defibrylację i wentylowanie. Trwająca około jednej godziny reanimacja była nieskuteczna i lekarz w świadectwie zgonu wpisał, że „Pan B. umarł śmiercią naturalną”. Powołany przez pracodawcę zespół powypadkowy uznał zdarzenie z 27 listopada 2007 r. za śmiertelny wypadek przy pracy, przyjmując, że R. B. jako kierowca pojazdu o masie całkowitej powyżej 16 ton i długości ponad 12 metrów, posiadający krótki staż pracy, wykonujący pracę w trudnych warunkach (okres jesienno-zimowy, noc) narażony był na duże obciążenie psychofizyczne, nadmierny stres, co spowodowało zasłabnięcie i wypadek. W celu sprawdzenia „czy do momentu wypadku Pan B. nie miał za sobą za dużo godzin prowadzenia pojazdu” policja belgijska przeprowadziła analizę zapisów na tachografie ustalając, że kierowca w pełni przestrzegał wszystkich przepisów unijnych dotyczących czasu pracy kierowców. Nie stwierdzono też naruszenia przepisów w zakresie prędkości. Samochód kierowany przez R. B. był zaopatrzony w łóżko. Kierowcy zatrudnieni przez firmę E. J. nocowali w samochodach, nie mieli potrzeby pilnowania ładunku, który był zamknięty i nie brali udziału w załadunku i rozładunku samochodu.

W takim stanie faktycznym, powołując się na art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 2009 Nr 167, poz. 1322 ze zm., powoływanej dalej jako ustawa wypadkowa) oraz opinię biegłego z zakresu kardiologii, Sąd pierwszej instancji uznał, że postępowanie dowodowe nie wykazało zaistnienia jakiegokolwiek przyczyny zewnętrznej, która byłaby przyczyną sprawczą zdarzenia z dnia 27 listopada 2007 r. R. B. po wyprzedzeniu pojazdu J. O. zjechał na dotychczas zajmowany pas ruchu, „a następnie nagle, z niewytłumaczalnych powodów, zjechał w prawo. Samochód wjechał w zarośla i zatrzymał się na polach. Ubezpieczony był nieprzytomny za kierownicą, przypięty pasami”. Z pisma policji do Konsula Polski w Brukseli oraz z karty informacyjnej Szpitala Okręgowego w Huy wynika, że zgon ubezpieczonego nie został spowodowany samym wypadkiem, lecz było odwrotnie, zaś w świadectwie zgonu odnotowano, że ubezpieczony zmarł

śmiercią naturalną a nie gwałtowną (w wypadku „on sam był przyczyną”). W ocenie Sądu pierwszej instancji, wnioskodawczyni nie udowodniła, by do zgonu R. B. doszło na skutek doznanych w wyniku wypadku obrażeń zewnętrznych lub wewnętrznych. W karcie informacyjnej pogotowia brak zapisów, aby ubezpieczony doznał urazów głowy, kończyn, tułowia oraz organów wewnętrznych, a zasadnie można przypuszczać, że gdyby takie miały miejsce, wówczas lekarz pogotowia umieściłby o tym zapis w karcie informacyjnej. Biegła z zakresu chorób wewnętrznych i kardiologii nie mogła jednoznacznie stwierdzić, co było przyczyną zaśląbnięcia, gdyż nie przeprowadzono sekcji zwłok, dokumentacja lekarska nie daje podstaw do przyjęcia, że R. B. cierpiał na jakąkolwiek przewlekłą chorobę, a przyczyn zatrzymania krążenia może być bardzo dużo (np. napięcie psychiczne związane z warunkami jazdy, duże obciążenie psychofizyczne, pęknięcie tętniaka mózgu, zaburzenia rytmu serca, perforacja wrzodu żołądka). Wcześniej niejednokrotnie wyjeżdżał on w długie trasy poza Polskę, w tym w okresie jesienno-zimowym i nocą i takie warunki nie były dla niego czymś nadzwyczajnym, zaskakującym oraz wymagającym nadmiernego wysiłku psychofizycznego. Nie doszło również do naruszenia przepisów z zakresu wymogów technicznych pojazdu, jego prowadzenia i czasu pracy.

Wyrokiem z dnia 28 marca 2011 r. Sąd Okręgowy oddalił apelację wnioskodawczyni od powyższego wyroku.

Sąd Okręgowy wskazał, że istotnie Sąd pierwszej instancji nie przeprowadził wszystkich dowodów zawnioskowanych przez skarżącą, ale najistotniejszy dla rozstrzygnięcia sprawy jest dowód z opinii biegłego z zakresu chorób wewnętrznych i kardiologii. Biegły wskazał, że brak sekcji zwłok uniemożliwia ustalenie przyczyn zaśląbnięcia powoda i to nawet w zakresie stwierdzenia, czy najpierw było zaśląbnięcie a następnie wypadek, czy wypadek poprzedzał zaśląbnięcie. Tej kwestii nie można wyjaśnić ani w drodze przesłuchania członków komisji wypadkowej, ani na podstawie dokumentacji policji oraz Szpitala w Huy.

Sąd Okręgowy stwierdził, że ani Sąd pierwszej instancji, ani skarżąca nie powołują się w tych okolicznościach na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 2009 r., I UK 336/08, w którym zajęto stanowisko, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalony jest pogląd o szerokim rozumieniu przyczyny zewnętrznej

wypadku przy pracy. Według Sądu Najwyższego, niedopuszczalne jest przyjęcie, że jeżeli poszkodowany nie jest w stanie wykazać innej dodatkowej przyczyny zdarzenia (wypadku komunikacyjnego), to wynika z tego, że wyłączną przyczyną jest przyczyna tkwiąca w organizmie pracownika. Teza ta i motywy powołanego orzeczenia powinny być punktem odniesienia w niniejszej sprawie. Ustalenia i wywody Sadu pierwszej instancji dały mu bowiem podstawę do wyrażenia konkluzji, że nie ma takich okoliczności, które wskazywałyby na zaistnienie przyczyny zewnętrznej, a więc przyczyny te tkwią w organizmie ubezpieczonego. Z wyżej cytowanego orzeczenia należy wysunąć wniosek, że w zasadzie konkluzja taka nie powinna być wyartykułowana w podobnych wypadkach, jakie rozważał Sąd Najwyższy i w wypadku analizowanym w niniejszym postępowaniu. Wskazać jednak należy, że ze skromnej objętościowo dokumentacji lekarskiej pogotowia z Huy wynika, iż lekarz podjął takie czynności, jakie stosuje się przy tzw. zasłabnięciach, nie ma jakiegokolwiek wzmianki, że zastosowano unieruchomienie, opatrywanie ran itp., co jest związane z typowymi skutkami urazów w ruchu drogowym. Z tego względu nie może dziwić stwierdzenie, że przyczyny tkwiły w organizmie ubezpieczonego. Sąd drugiej instancji zwrócił uwagę, że istotnie, zeznania bezpośredniego świadka zdarzenia są bardzo lakoniczne, ale wynika z nich to, co najistotniejsze, a mianowicie: R. B. nie jechał z nadmierną prędkością, nie wykonywał niebezpiecznych manewrów, a po prostu po wyprzedzeniu pojazdu świadka (jadącego 70-80 km/godz.) i po powrocie na właściwy pas ruchu zjechał na pobocze. Te zeznania w powiązaniu z faktem, że uszkodzenia pojazdu nie były tak duże, by można przyjąć, że stan R. B. w chwili udzielania mu pomocy był następstwem przyczyn zewnętrznych, nie pozwalają zastosować w stanie faktycznym sprawy tezy zawartej w powołanym wyżej wyroku Sądu Najwyższego.

W skardze kasacyjnej wnioskodawczyni zarzuciła: 1) naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej, przez błędne przyjęcie, że stan faktyczny sprawy nie daje podstaw do uznania zdarzenia za wypadek przy pracy, gdy z ustaleń wynika, że doszło do wypadku przy pracy, co potwierdziła komisja wypadkowa prawidłowo sporządzonym protokołem; 2) naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na wynik sprawy i powodujące, że sprawy nie wyjaśniono w dostateczny sposób do wydania

rozstrzygnięcia, poprzez nieprzeprowadzenie wnioskowanych przez skarżącą dowodów szczegółowo opisanych w uzasadnieniu skargi, a bez przeprowadzenia których nie sposób przyjąć, że nie doszło do wypadku przy pracy.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji.

W uzasadnieniu skargi kasacyjnej, koncentrując się głównie na wadach postępowania dowodowego, podniesiono również, że nie jest wykluczone, iż R. B. wskutek wypadku doznał obrażeń wewnętrznych lub zewnętrznych, a przyczyną jego śmierci „było zaśląbnięcie, a następnie stres związany z wypadkiem, do którego doszło i w wyniku którego doszło do zgonu. Wypadek zatem spowodowany był czynnikiem zewnętrznym”, a „przyczyną zewnętrzną był fakt wypadnięcia z drogi i urzeczyenia w bariery a następnie w drzewa i zarośla otaczające autostradę”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Skarga kasacyjna nie zawiera usprawiedliwionych zarzutów.

W myśl art. 398³ § 1 k.p.c. skargę kasacyjną strona może oprzeć na podstawach naruszenia prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie (pkt 1) oraz naruszenia przepisów postępowania, jeżeli uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy (pkt 2). Z tego względu art. 398⁴ § 1 pkt 2 k.p.c. nakłada na stronę skarżącą obowiązek przytoczenia podstaw kasacyjnych i ich uzasadnienia. Z kolei zgodnie z art. 398¹³ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw; w granicach zaskarżenia bierze jednak pod rozwagę nieważność postępowania. Rozpoznanie skargi kasacyjnej w granicach podstaw oznacza ograniczenie się do rozpoznania zarzutów naruszenia konkretnych przepisów prawa materialnego lub procesowego. Sąd Najwyższy nie rozważa wszystkich problemów prawnych, jakie ujawniły się na tle sprawy, w której wniesiona została skarga kasacyjna, ani nie poddaje ocenie prawidłowości zaskarżonego rozstrzygnięcia poza granicami wyznaczonymi przez podstawy skargi. Rozważania przedstawione w uzasadnieniu skargi kasacyjnej mogą stanowić podstawę weryfikacji wyroku sądu drugiej instancji tylko wówczas, gdy powiązane są z

zarzutami odnoszącymi się do skonkretyzowanych przepisów prawa materialnego lub procesowego. Konkretyzacja przepisów stanowiących podstawy skargi jest konieczna, a dla wykonania tego obowiązku nie jest wystarczające ograniczenie się do powołania sformułowania z art. 398⁴ § 1 pkt 2 k.p.c. w związku z art. 398³ § 1 k.p.c. Nie mogą stanowić podstaw skargi kasacyjnej całe akty prawne ani ich niedostatecznie zindywidualizowane jednostki redakcyjne. Konieczne jest również uzasadnienie formułowanej podstawy kasacyjnej przez wyraźne określenie, jakie przepisy - oznaczone numerem jednostki redakcyjnej (np. artykułu, paragrafu, ustępu, punktu) - aktu prawnego (np. ustawy, rozporządzenia) zostały naruszone, na czym naruszenie każdego z nich polegało (na błędnej wykładni czy niewłaściwym zastosowaniu) oraz - przy naruszeniach przepisów postępowania - jaki mogło mieć wpływ na wynik sprawy. W przeciwnym razie ocena zasadności skargi kasacyjnej nie jest w ogóle możliwa. Podsumowując, przytoczenie podstaw kasacyjnych (naruszenia prawa materialnego i naruszenia przepisów postępowania) wymaga wskazania konkretnych przepisów, których naruszenie skarżący zarzuca. W wypadku podstawy wymienionej w art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c., czyli naruszenia prawa materialnego, konieczne jest oznaczenie naruszonych norm prawa oraz postaci ich naruszenia. Natomiast przy powołaniu podstawy skargi wymienionej w art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c., odnoszącej się do naruszenia przepisów postępowania, należy wskazać konkretne przepisy postępowania, które zdaniem skarżącego zostały naruszone i wykazać istotny wpływ, jaki mogło to wywrzeć na wynik sprawy. W związku z treścią art. 398⁴ § 1 pkt 2 k.p.c. należy także odróżnić przytoczenie podstaw kasacyjnych od ich uzasadnienia. Nie stanowi należytego przytoczenia podstaw skargi kasacyjnej powołanie się na treść art. 398³ § 1 k.p.c. bez jednoczesnego określenia konkretnych przepisów czy to prawa materialnego czy też prawa procesowego, które zostały naruszone, choćby skarga kasacyjna zawierała formalnie obszerne uzasadnienie. Sąd Najwyższy nie jest uprawniony do samodzielnego dokonywania konkretyzacji zarzutów ani też podejmowania prób domysłów co do tego, jakiego przepisu dotyczy podstawa skargi kasacyjnej, ponieważ działanie takie mogłoby być niezgodne z zamiarem, a nawet interesem strony wnoszącej skargę (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2008 r., II UK 266/07, LEX nr 844741 i obszernie przytoczone w nim orzecznictwo).

Skarżąca - wyłącznie z powołaniem się na art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. - zarzuciła „naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na wynik sprawy i powodujący, że sprawy nie wyjaśniono w dostateczny sposób do wydania rozstrzygnięcia poprzez nieprzeprowadzenie wnioskowanych przez powódkę dowodów”. Nie wiadomo jednak, jakie - zdaniem skarżącej - przepisy prawa procesowego zostały naruszone przez Sąd drugiej instancji, tym bardziej, że nie prowadził on żadnego postępowania dowodowego, opierając się na ustaleniach poczynionych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Ani w kasacyjnej podstawie naruszenia przepisów postępowania, ani w jej uzasadnieniu nie zawarto zarzutu naruszenia jakiegokolwiek przepisu prawa procesowego, co uniemożliwia Sądowi Najwyższemu dokonanie oceny zasadności skargi kasacyjnej w tym zakresie. W tej sytuacji - z mocy art. 398¹³ § 3 k.p.c. - jest on związany ustaleniami stanowiącymi podstawę rozstrzygnięcia Sądu drugiej instancji, a zawarte w uzasadnieniu skargi kasacyjnej wywody odnoszące się do błędu w tych ustaleniach wskutek nieprzeprowadzenia wnioskowanych przez skarżącą dowodów, dywagacje co do okoliczności zdarzenia, możliwości odniesienia przez R. B. wskutek wypadku samochodowego obrażeń zewnętrznych lub wewnętrznych oraz przyczyn jego zaśląbnięcia i zgonu pozostają poza stanem faktycznym sprawy, który nie został przez skarżącą skutecznie zakwestionowany podniesieniem stosownego zarzutu (zarzutów) w ramach podstawy określonej w art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.

W ramach kasacyjnej podstawy naruszenia prawa materialnego skarżąca zarzuca obrazę art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej polegającą na nieuznaniu zdarzenia za wypadek przy pracy, „gdy z ustaleń wynika, że doszło do wypadku przy pracy co potwierdziła komisja wypadkowa prawidłowo sporządzonym protokołem”. Nie wiadomo więc, czy skarżąca upatruje naruszenia art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej w dokonaniu przez Sąd drugiej instancji jego błędnej wykładni, czy też w błędzie w subsumcji (niewłaściwym zastosowaniu, a w istocie - niezastosowaniu powołanego przepisu). Ze sposobu skonstruowania zarzutu zdaje się wynikać, że skarżącej chodzi o tę drugą postać naruszenia, jednakże poczynione w sprawie ustalenia prowadzą do konkluzji przeciwnej niż przez nią sformułowana.

Stosownie do art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy wypadkowej, za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych. W sprawie, w której wniesiona została rozpoznawana skarga kasacyjna sporna była przesłanka wystąpienia przyczyny zewnętrznej zgonu R. B. Odwoływanie się przez skarżącą do ustaleń w tym zakresie zawartych w protokole powypadkowym jest bezprzedmiotowe już tylko dlatego, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie jest związany uznaniem wypadku przy pracy przez powołany przez pracodawcę zespół powypadkowy i odmawia przyznania świadczeń, jeżeli uzna zawarte w protokole powypadkowym stwierdzenia za bezpodstawne (art. 22 ust. 1 pkt 3 ustawy wypadkowej). W takim przypadku weryfikacja zawartych w tym protokole ustaleń następuje w postępowaniu sądowym wszczętym odwołaniem od decyzji Zakładu odmawiającej przyznania jednorazowego odszkodowania (art. 15 ust. 4 ustawy wypadkowej w związku z art. 83 ust. 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych; jednolity tekst: Dz.U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.).

W powołanym zarówno przez Sąd drugiej instancji, jak i przez skarżącą wyroku z dnia 27 kwietnia 2009 r., I UK 336/08 (Monitor Prawa Pracy 2009 nr 8, s. 439-441) Sąd Najwyższy stwierdził, że niedopuszczalne jest przyjęcie, iż jeżeli poszkodowany nie jest w stanie wskazać innej, dodatkowej przyczyny zdarzenia (wypadku komunikacyjnego), to wynika z tego, że wyłączną przyczyną jest przyczyna tkwiąca w organizmie pracownika. Wyrok ten zapadł w sprawie, w której do urazu pracownika doszło wskutek wypadku komunikacyjnego polegającego na zjechaniu z drogi i uderzeniu w betonowy przepust drogowy. Sąd Najwyższy, powołując się szeroko na swoje poprzednie orzecznictwo, zakwestionował ocenę orzekających w sprawie sądów powszechnych, że w takiej sytuacji decydujące znaczenie ma przyczyna, w wyniku której doszło do zdarzenia powodującego u pracownika uraz. W sprawie, w której wniesiona została rozpoznawana skarga kasacyjna, pogląd ten nie znajduje zastosowania z uwagi na poczynione w niej ustalenie, że wskutek wypadku komunikacyjnego (zjechania z autostrady) R. B. nie doznał żadnych obrażeń ani urazów wewnętrznych lub zewnętrznych, które

mogłyby spowodować jego śmierć lub się do niej przyczynić (por. również w tym zakresie wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 2007 r., I UK 20/07, OSNP 2008 nr 17-18, poz. 265, w którym stwierdzono, że wypadkiem przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej nie jest zdarzenie wprowadzone nagłe, lecz wynikające z właściwości organizmu ofiary, pochodzące „z wewnątrz”, np. zgon na skutek zasłabnięcia, jest nim natomiast doznanie obrażeń, które spowodowały śmierć pracownika w czasie wypełniania obowiązków służbowych na skutek zderzenia pojazdów mechanicznych, do którego doszło z tej przyczyny, że samochód kierowany przez pracownika poruszał się po niewłaściwym pasie ruchu).

Pozostaje zatem do rozważenia kwestia, czy za wypadek przy pracy może być uznana śmierć R. B. z przyczyny pochodzącej „z wewnątrz” jego organizmu, a polegającej na nagłym zasłabnięciu i utracie przytomności, co mogło nastąpić - zgodnie z ustaleniami poczynionymi na podstawie opinii biegłego z zakresu kardiologii - wskutek nagłego zatrzymania krążenia spowodowanego napięciem psychicznym związanym z warunkami pracy, dużym obciążeniem psychofizycznym, pęknięciem tętniaka mózgu, zaburzeniami rytmu serca czy perforacją wrzodu żołądka. W judykaturze Sądu Najwyższego przyjmuje się, że uszczerbek na zdrowiu pracownika (jego śmierć) spowodowany czynnikiem samoistnym może stanowić wypadek przy pracy, jeżeli został wywołany nadmiernym w okolicznościach danego wypadku wysiłkiem lub stresem. Nadmierny wysiłek (stres) powinien być przy tym oceniany przy uwzględnieniu indywidualnych właściwości pracownika (stanu jego zdrowia, sprawności ustroju) i okoliczności, w jakich wykonywana jest praca. Dopuszcza się wyjątkowo, że nawet codzienne czynności wykonywane w normalnych warunkach przez pracownika o zmniejszonej sprawności, czy to na skutek choroby, czy też w wyniku postępujących zmian w organizmie, mogą być - w zależności od całokształtu okoliczności - uznane za podjęte przy użyciu nadmiernego dla tego pracownika wysiłku. Generalnie jednak przyjmuje się, że wykonywanie zwykłych czynności (normalny wysiłek, normalne przeżycia psychiczne) przez pracownika nie może być uznane za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy. Musi zatem nastąpić szczególna (nadmierzająca) okoliczność w przebiegu pracy, aby czynnik samoistny pochodzący z wnętrza organizmu pracownika mógł być uznany za skutek przyczyny zewnętrznej. Może to

być szczególny (nadmierny, wyjątkowy) wysiłek fizyczny, wykonywanie pracy przez pracownika przemęczonego jej dotychczasową intensywnością i rozmiarem albo bez odpoczynku przez dłuższy czas, nakazanie przez pracodawcę pracy bez uwzględnienia treści zaświadczenia zawierającego przeciwwskazanie do jej wykonywania, szczególne (nadzwyczajne, nietypowe) przeżycie wewnętrzne (stres, uraz psychiczny) w postaci emocji o znacznym nasileniu powstałe wskutek okoliczności nietypowych dla normalnych stosunków pracowniczych. Oznacza to, że co do zasady wykonywanie zwykłych (typowych, normalnych), choćby stresujących lub wymagających dużego wysiłku fizycznego, czynności (obowiązków) przez pracownika, który zmarł w wyniku zaślabnięcia w czasie i miejscu wykonywania zatrudnienia, nie może być uznane za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy, gdyż sama praca nie może stanowić zewnętrznej przyczyny w rozumieniu definicji wypadku przy pracy, ale może nią być dopiero określona nadzwyczajna sytuacja związana z tą pracą, która staje się współdziałającą przyczyną zewnętrzną (por. np. wyrok z dnia 16 września 2009 r., I PK 79/09, LEX nr 553670 i szeroko przytoczone w nim orzecznictwo).

Z poczynionych w sprawie ustaleń wynika, że brak jest okoliczności, które wskazywałyby na zaistnienie przyczyny zewnętrznej zgonu R. B. Wręcz przeciwnie, to wypadek komunikacyjny, wskutek którego nie doznał on żadnych urazów zewnętrznych i wewnętrznych, był następstwem jego zaślabnięcia i utraty przytomności. Nie wystąpiły również żadne szczególne, nietypowe, wyjątkowe sytuacje, które mogłyby spowodować ujawnienie się w organizmie R. B. czynnika wewnętrznego w postaci nagłego zaślabnięcia, utraty przytomności i zgonu. W szczególności nie stwierdzono żadnych nieprawidłowości w procesie wykonywania pracy zarówno po stronie pracodawcy jak i samego pracownika, przeciążenia pracą, nieprzestrzegania czasu pracy kierowców oraz występowania jakiegokolwiek przewlekłego schorzenia, które mogłoby stanowić przeciwwskazanie do wykonywania pracy kierowcy w transporcie samochodowym. Natomiast pokonywanie trasy nocą w warunkach jesienno-zimowych odpowiadało typowym warunkom pracy R. B. w ramach wykonywanych czynności kierowcy w transporcie międzynarodowym i z tego względu nie stanowiło dla niego szczególnego obciążenia i nie wymagało od niego nadzwyczajnego wysiłku psychofizycznego.

Z powyższych względów skarga kasacyjna podlega oddaleniu na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.